

BARKA



Miesięcznik Parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie

Życzenia świąteczne

Drodzy Parafianie, Szanowni Goście - ostatnie informacje dotyczące ilości zakażeń w naszym Kraju, kolejne obostrzenia i ograniczenia niewątpliwie zburzyły na nowo pewien porządek, który staraliśmy się odbudowywać myśląc, że koniec epidemii jest coraz bliższy. To dawało nam poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Dzisiaj pewnie różne myśli cisną się na usta, a w sercu pojawia się niepokój i lek. Wielu doświadczyło własnej choroby, choroby bliskich, być może ktoś z naszych najbliższych odszedł do wieczności. Jak ta sytuacja, w której się wszyscy znaleźliśmy długo potrwa? Ciężko dziś odpowiedzieć na to pytanie, ale duchowo łączymy się i wspieramy chorych, cierpiących i ich rodziny. Modlimy się również za lekarzy, pielęgniarki oraz wszystkie służby.

Kochani, chcemy jako kapłani zapewnić, iż każdego dnia podczas sprawowanych Eucharystii prosimy o bezpieczeństwo dla Was i o ustanie epidemii. Ufamy, iż ta duchowa cegiełka będzie źródłem nadziei, która zagości w Waszych sercach. Jednocześnie pokornie prosimy – trwajcie na modlitwie... proście o zaprzestanie rozprzestrzeniania się wirusa... Czyńcie to razem z nami w świątyni, czy za pośrednictwem transmisji internetowej z naszego kościoła i oczywiście uwzględniając zalecenia władz państwowych i kościelnych wdrażając w codzienne życie przykazanie miłości względem Boga i bliźniego.

Cieszymy się wspólnie, że kościoły pozostają otwarte mimo ograniczeń, a zatem będziemy mogli przeżyć Wielki Tydzień oraz Triduum Paschalne, w prawdzie z ograniczeniami, ale z otwartymi drzwiami naszych świątyń i serc.

Z radością również oddajemy w Wasze ręce kolejny numer parafialnego biuletynu Barka w nowym wydaniu, redagowanego przez naszych parafian z owocnym wsparciem ks. Wojciecha. To co dzieje się w naszej wspólnocie mimo pandemii jest możliwe dzięki wielkiemu zaangażowaniu kapłanów i wielu osób świeckich. Bardzo Wam wszystkim dziękuję!

Przed nami Wielki Tydzień. Zachęcam – skorzystajmy z tego czasu łaski. Każdy potrzebuje zatrzymania i wyciszenia, aby usłyszeć głos Jezusa, który niesie NADZIEJĘ. On dźwigający Krzyż wskazuje na poranek Zmartwychwstania. Niech ta myśl jeszcze bardziej zmobilizuje nas do osobistego wysiłku. Przeżyjmy duchowo celebracje uroczystości razem z nami w kościele, czy też za pośrednictwem łącz internetowych.

Na czas Wielkiego Tygodnia i Radości Zmartwychwstania Pańskiego życzę wszystkim siły do odkrywania prawdy, jak wielką wartość stanowi nasza WIARA, która rodzi NADZIEJĘ wyrażaną w MIŁOŚCI.

Zdrowia i wytrwałości oraz doświadczenia słów Jezusa Zmartwychwstałego: „Nie lękajcie się, ja jestem”.

Ks. proboszcz Tyberiusz Kroplewski



W tym numerze m.in.

Nowy Metropolita Gdański

Program Wielkiego Tygodnia

*Błogosławieństwo pokarmów
na stół wielkanocny*

Dwa razy – Tajemnica

Pierwszy w bieli - święty papież Pius V

Sanktuarium Orędowniczki Pojednania

Zaproszenie na Jakubowy Szlak

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE – NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA

"Nauucz nas "szukać tego, co w górze", ukazując nam, że należymy do Ciebie, że nasze serce zmartwychwstało z Tobą i że życie nasze jest ukryte w Tobie. (J. H. Neuman)

"Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy, alleluja". Jest to najbardziej radosny dzień w roku, bo "choć poległ wódz życia, króluje dziś żywy". Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, nic by nie pomogło Jego wcieleń, a śmierć nie dałaby ludziom życia. "Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara" (1Kor 15,17), woła św. Paweł. Lecz Chrystus nie jest umarły, ale żywy. "Szukacie Jezusa z Nazaretu ukrzyżowanego - powiedział Anioł do niewiast. - Powstał, nie ma Go tu" (Mk 16,6).

Piotr i Jan zawiadomieni przez Marię Magdalenę o "odsuniętym kamieniu od grobu", szybko pobiegli i wszedłszy do wnętrza grobu, ujrzeli "leżące płótna oraz chustę"... oddzielnie zwiniętą" (J 20, 6-7); ujrzeli i uwierzyli. Oto pierwszy akt wiary Kościoła rodzącego się w Chrystusie zmartwychwstałym, wywołany przez troskę niewiasty oraz płótna znalezione w pustym grobie. Gdyby zabrano stąd ciało, któż zatroszczyłby się o to, by ogołocić zwłoki, a płótna poskładać z taką starannością? Bóg posługuje się prostymi rzeczami, aby oświecić uczniów, którzy "dotąd nie rozumieli jeszcze Pisma (które mówi), że On ma powstać z martwych", ani tego, co przepowiedział sam Jezus

o swoim zmartwychwstaniu. Piotr, głowa Kościoła, i Jan, "uczeń, którego Jezus miłował", mają tę zasługę, że przyjęli znaki Zmartwychwstałego: wieść przyniesioną przez niewiastę, pusty grób oraz płótna tam złożone.

Wielkanoc zaprasza wszystkich wierzących do stołu wspólnego z Chrystusem, przy którym On sam jest pokarmem i napojem. "Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. Odprawiajmy nasze święto w Panu". Św. Paweł odwołując się do obrzędu, który nakazywał spożywać baranka wielkanocnego z chlebem praśnym - bez kwasu - zachęca chrześcijan, aby wyrzucili wszelki kwas ...złości i przewrotności", by świętowali Paschę przy użyciu "praśnego chleba czystości i prawdy" (1Kor 5, 7-8). Do stołu Chrystusa, prawdziwego Baranka ofiarowanego za zbawienie ludzi, trzeba przystąpić z sercem czystym, wolnym od wszelkiego grzechu, odnowionym w czystości i prawdzie; innymi słowy, z sercem Zmartwychwstałego. Zmartwychwstanie Pana jest potężnym wezwaniem. Ono przypomina wierzącym, że tu tylko obozują, zdążają zaś do ojczyzny wiecznej. Chrystus zmartwychwstał, aby pociągnąć wszystkich ludzi do swojego zmartwychwstania i zaprowadzić ich tam, gdzie On żyje wiecznie, czyniąc ich uczestnikami swojej chwały.

Żyć Bogiem, o. Gabriel od św. Marii Magdaleny karmelita bosy

PORTRETY BIBLIJNE – MARIA Z MAGDALI

We fragmencie Ewangelii św. Jana, jaki proponuje nam liturgia Niedzieli Paschalnej (J 20,1-18) wczesnym świtem spotykamy Marię, stojącą przed grobem, w którym kilka godzin wcześniej zostało złożone martwe ciało Jezusa. Paradoksalna staje się dwuznaczność, która przydaje się Marii, myślącej z ogrodnikiem stojącego przy niej Jezusa powracającego do nowego życia.

Jak mogło dojść do takiej pomyłki? Odpowiedź tkwi w samej naturze paschalnego wydarzenia, które odcisnęło niezatarte piętno w dziejach, pozostając aktem nadnaturalnym, tajemniczym, transcendentnym. Aby "rozpoznać" Zmartwychwstałego, nie wystarczy oczy, a nawet podążanie za Nim i przysłuchiwanie się Jego dyskusjom na palestyńskich placach czy spożywanie z Nim posiłków. Potrzebne jest głębokie spojrzenie, "kanał" wyższego poznania.

Maria "rozpoznaje" Jezusa, gdy Ten zwraca się do niej po imieniu: "Mario!"; wówczas oczy jej duszy otworzyły się i zawołała "do Niego po hebrajsku: "Rabbuni", to znaczy: [Mój] Nauczycielu". Następnie otrzymała misję świadectwa o zmartwychwstaniu: udaj się do moich braci i powiedz im: "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego". Poszła więc i oznajmiła uczniom: "Widziałam Pana", i co jej powiedział. (J 20, 17-18).

Maria z Magdalii pojawiła się w Ewangeliiach po raz pierwszy jako jedna z towarzyszących Jezusowi i Jego ucz-



niami kobiet, które wspomagały ich swoim majątkiem. Przy okazji Łukasz dość stanowczo doprecyzował: "którą opuściło siedem złych duchów". Właśnie z powodu tej ostatniej uwagi pojawiła się pierwsza dwuznaczność dotycząca Marii. Wyrażenie to mogło wskazywać na bardzo ciężkie zło (siedem oznacza pełnię) fizyczne i moralne, od którego Jezus ją uwolnił. Jednak powtarzana wielokrotnie w sztuce i trwająca aż do naszych czasów tradycja uczyniła z Marii nierządnicę - tylko dlatego, że wcześniejsze fragmenty z 7. rozdziału Ewangelii św. Łukasza opowiadają historię nawrócenia anonimowej grzesznicy, tej samej, która

w domu prominentnego faryzeusza, u którego gościł Jezus, rozlała pachnący olejek na Jego stopy, oblała je łzami i wytarła włosami.

Ten sam gest został powtórzony wobec Jezusa przez inną Marię, siostrę Marty i Łazarza (J 12, 1-8). W ten sposób powstała kolejna dwuznaczność dotycząca Marii z Magdalii: po tym jak została pomyłona z nierządnicą z Galilei, teraz utożsamiona została przez niektóre ludowe tradycje z Marią z Betanii. Na tym jeszcze nie koniec pomyłek dotyczących tej kobiety. Niektóre chrześcijańskie teksty apokryficzne napisane w Egipcie około III wieku identyfikują ją nawet z Maryją, matką Jezusa.

Na szczęście tym jedynym, który ją poznał i nazwał po imieniu, był w ów paschalny poranek Jezus, jej Mistrz, Rabbuni.

Gianfranco Ravasi, Twarze Biblii

NOWY METROPOLITA GDAŃSKI – ABP. TADEUSZ WOJDA

Ojciec Święty Franciszek ustanowił nowego Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego. Ogłoszenie tego faktu miało miejsce 2 marca 2021 roku. Pasterzem archidiecezji gdańskiej został dotychczasowy arcybiskup białostocki Tadeusz Wojda.

Nowy Arcybiskup Gdański ma 64 lata (urodzony w 1957 roku). Pochodzi z ziemi kieleckiej. Należy do stowarzyszenia Księży Pallotynów. Jest doktorem teologii. Przez dwadzieścia lat pracował w Rzymie, w papieskim urzędzie ds. misji, który nosi nazwę: Kongregacja Ewangelizacji Narodów. Przez ostatnie cztery lata był arcybiskupem białostockim.

Franciszek w bulli papieskiej, skierowanej do abp. Wojdy napisał: "Wielu wiernych chrześcijan sławnego miasta Gdańska dało, zarówno dawniej jak i w naszym czasie, mocne świadectwo wiary, umiłowania Kościoła i obrony prawdziwej wolności i solidarności. Rozważając obecnie potrzeby pasterskie tej umiłowanej wspólnoty kościelnej, której ustanowiliśmy Administratorem Apostolskim w ubiegłym roku Czcigodnego Brata Jacka Jezierskiego, Biskupa Elbląskiego, chcemy przydzielić jej nowego Pasterza. Ty, Czcigodny Bracie, który zgodnie z twoim zawołaniem: »Aby była głoszona Ewangelia« (Mk 13,10), gorliwie i roztropnie wypełniałeś posługę duszpasterską wśród wiernych Białostockich, wydajesz się Nam odpowiednim do objęcia tego urzędu. Dlatego, za radą Kongregacji ds. Biskupów, mocą Naszej Apostolskiej władzy, ciebie, zwalniając cię z więzi z Kościołem Białostockim, mianujemy Arcybiskupem Metropolity Gdańskim" - napisał papież Franciszek.

"Pragniemy, aby duchowieństwo i lud twojej archidiecezji zapoznał się z tym naszym dekretem i postanowieniem oraz przyjął ciebie z otwartym sercem jako swojego Pasterza. Ich wszystkich wzywamy, aby pod twoim przewodnictwem wytrwale zachowywali naukę Chrystusa w codziennym życiu. Ciebie tymczasem, Czcigodny Bracie, zachęcamy, abyś za wstawienictwem Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, świętych Judy Tadeusza, apo-



stoła, Wojciecha, biskupa i męczennika oraz Wincentego Pallottiego, kapłana i założyciela twojego Stowarzyszenia, gorliwie głosił Ewangelię, ukazując jej głębokie znaczenie we wszystkich dziedzinach, nade wszystko w szerzeniu i w obronie prawdziwie chrześcijańskiej koncepcji życia ludzkiego oraz małżeństwa, jak ją wyjaśniali Nasi wielcy święci Poprzednicy Paweł VI i Jan Paweł II" - dodał Ojciec Święty.

Arcybiskup Tadeusz Wojda będzie siódmym z kolei biskupem Kościoła gdańskiego. Jego poprzednikami byli: bp Edward O'Rourke, bp Karol Maria Splett, bp Edmund Nowicki, bp Lech Kaczmarek, abp Tadeusz Gołowski, abp Sławoj Leszek Głódź.

„Decyzję papieża Franciszka o ustanowieniu arcybiskupa Tadeusza

Wojdy naszym pasterzem przyjmujemy z szacunkiem i w duchu wiary. Serdecznie i z radością witamy nowego Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego. Jego osobę otaczamy naszą modlitwą, aby mógł skutecznie posługiwać ludowi Bożemu w Kościele gdańskim. – napisał 5 marca bp Jacek Jezierski, administrator apostolski archidiecezji gdańskiej wraz z biskupami gdańskimi.

Obejmując kanonicznie urząd biskupa gdańskiego 25 marca 2021 roku abp. Wojda przypomniał, że dokładnie w tym dniu przypadła 29. rocznica powstania archidiecezji i metropolii gdańskiej, a także nawiązał do przeżywanej uroczystości Zwiastowania Pańskiego. - To dzisiejsze wydarzenie chce nam powiedzieć, byśmy zawsze, w każdej sytuacji starali się zawierzać Bogu, tak jak Maryja. Ona całe swoje życie oddała Bogu, bo wiedziała, że Bóg Jej nie opuści. Kiedy medytujemy nad tym, to nie sposób nie zauważyć, że to wszystko dokonuje się w miłości Bożej. To Bóg z miłości do człowieka, mimo jego grzechu, postanawia stać się jednym z nas, aby rozpocząć wielki plan odkupienia człowieka. Ten plan rozpoczyna się pozdrowieniem Maryi, a kończy Jego ofiarą na krzyżu - zaznaczył metropolita gdański.

KALENDARIUM NA KWIECIEŃ

LITURGICZNE

- 1.04 – Wielki Czwartek
- 2.04 – Wielki Piątek
- 3.04 – Wielka Sobota
- 4.04 – Niedziela Wielkanocna
- 11.04 – Święto Bożego Miłosierdzia
- 21.04 – świętego Anzelma
- 23.04 – uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, Głównego Patrona Polski i Archidiecezji Gdańskiej
- 25.04 – świętego Marka Ewangelisty
- 29.04 – świętej Katarzyny Sieneńskiej Poczętego)
- 30.04 – świętego Piusa V, papieża

HISTORYCZNE

- 1.04.1656 - Król Jan II Kazimierz Waza złożył w katedrze lwowskiej śluby, obierając Matkę Bożą za patronkę i Królową Polski oraz zapowiedział walk z najazdem szwedzkim aż do zwycięstwa
- 2.04.2005 - zmarł Karol Wojtyła, od 1978 roku papież Jan Paweł II
- 5.04.1831 - W Teatrze Narodowym odbyła się prapremiera Warszawianki, oficjalnej pieśni powstania listopadowego
- 7.04.1724 - W kościele św. Mikołaja w Lipsku Johann Sebastian Bach poprowadził prawykonanie swej Pasji według św. Jana.
- 14.04. - Święto Chrztu Polski
- 15.04.1926 - W stoczni we francuskim Caen zwodowano niszczyciel ORP BURZA
- 18.04.1951 - Na mocy podpisanego traktatu paryskiego utworzono Europejska Wspólnotę Węgla Stali
- 21.04.753 p.n.e. - Romulus i Remus założyli Rzym - początek rachuby kalendarza rzymskiego Ab Urbe Condita
- 29.04. Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego
- 30.04.1942 - W ramach Akcji „N” do 209 zakładów pracy pod zarządem niemieckim wysłano fałszywe zarządzenie nakazujące udzielenie 1 maja dnia wolnego wszystkim pracownikom, z obowiązkiem wypłaty pracownikom pełnego wynagrodzenia

Dwa skrzydła - święty Anzelm



Wiara nie jest aktem ślepego posłuszeństwa. Nie boi się pytań czy wątpliwości. Wiara bez rozumu przekształca się łatwo w mit czy przesąd. Z kolei rozum, który odcina się od wiary, karłowacieje.

Nie bez racji nazywa się św. Anzelma ojcem scholastyki. Jego dewiza *fides queres intellectum* (wiara szukająca zrozumienia) stała się drogowskazem dla dojrzałej filozoficznej i teologicznej myśli średniowiecza. „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” – napisał kilkaset lat później św. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. Św. Anzelm, jeśli w niebie mógł zerknąć na papieski tekst, to zapewne się uśmiechnął. Podpisałby się pod nim obiema rękami.

Przyszedł na świat w Aocście w roku 1033. Jako dwudziestolatek podróżował, szukając swojego miejsca w życiu. Dotarł do benedyktyńskiego opactwa Bec w Normandii. Głębokie wrażenie wywarło na nim spotkanie z opatem Lanfrankiem, uczonym erudyta. Ten przekonał Anzelma, by został mnichem. W klasztorze znalazł znakomite miejsce dla swoich studiów. Już po trzech latach został przeorem, a później opatem. W 1093 roku jego spokój został zburzony. Powołano go na arcybiskupa Canterbury. Walczył o wolność Kościoła od nacisków politycznych kolejnych królów Anglii. Dwukrotnie skazywano go na wygnanie. Zmarł w 1109 roku w Canterbury.

Anzelm głosił potrzebę współdziałania wiary i rozumu.

mu. Wiara jest zawsze punktem wyjścia. „Wydaje mi się niedbałością – pisał – nie przykładać się, po utwierdzeniu w wierze, do zrozumienia tego, w co wierzymy”. Rozum ma za zadanie objaśniać prawdy objawione. Rozum pozostaje więc na usługach wiary. Najślynniejszym z Anzelmowych rozumowań jest tzw. ontologiczny dowód na istnienie Boga. W uproszczeniu przedstawia się on następująco. Posiadamy pojęcie istoty najdoskonalszej. Gdyby istniała ona tylko w naszej myśli, to nie byłaby najdoskonalsza. Zatem istota najdoskonalsza musi istnieć także w rzeczywistości. Z samego pojęcia Boga wynika więc fakt Jego istnienia. Ten dowód, choć później wielokrotnie krytykowany, wpisał się na trwałe do historii filozofii chrześcijańskiej. W dziedzinie teologii Anzelm zasłynął najbardziej dziełem pt. *Cur Deus homo* (Dlaczego Bóg stał się człowiekiem). Rozwinął w nim ideę tzw. zadośćuczynienia zastępczego. Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu, aby zadośćuczynić Bogu za obrazę spowodowaną grzechami ludzi.

Nieprzemijająca mądrość św. Anzelma to wezwanie do budowania syntezy wiary i rozumu. Wiara nie jest aktem ślepego posłuszeństwa, nie boi się pytań czy wątpliwości. Wiara bez rozumu przekształca się łatwo w mit czy przesąd. Z kolei rozum, który programowo odcina się od wiary, karłowacieje, zamyka się w prawdach cząstkowych, ucieka od pytań o sens całości. Zapatrzony w siebie rozum obraca się przeciwko człowiekowi. Św. Jan Paweł II, sam z wykształcenia filozof, ubolewał nad rozdziałem między wiarą i rozumem panującym we współczesnej kulturze. Wzywał do odwagi wiary i odwagi rozumu. Wiara, która może oprzeć się różnym współczesnym fałszywym prorokom, musi być wiarą inteligentną, uzasadnioną.

Pierwszy w bieli - święty papież Pius V

Antonio Ghislieri (znany także jako Aleksandrinus) urodził się 17 stycznia 1504 r. w Bosco Marengo, w Piemontcie (Włochy). Drogowskazem jego całego życia była najdoskonalsza pobożność chrześcijańska. Rodziców nie było stać na kształcenie syna. Dlatego Antonio zajmował się wypasem owiec. W wieku 14 lat dzięki pomocy jednego z sąsiadów dostał się na studia do konwentu dominikanów. Mając za ledwie piętnaście lat, w 1520 r., przywdział habit dominikański. Otrzymał zakonne imię Michał. W 1521 r. złożył śluby. W zakonie stał się wzorem doskonałości religijnej. Studia teologiczne odbywał kolejno w Bolonii i w Genui. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1528 roku, gdy miał 24 lata. Po uzyskaniu tytułu lektora teologii wykładał w klasztorach w Vigevano, w Sencino i w Alba. Praca ta zajęła mu szesnaście lat; prócz tego pełnił w zakonie inne ważne funkcje. Wielokrotnie wybierano go na przeora, ponieważ wyróżniał się szlachetnymi obyczajami i prowadził surowe życie.

W roku 1555 na tron papieski wstąpił kard. Piotr Carafa pod imieniem Pawła IV. Jako zwolennik generalnych reform w Kościele w roku 1556 zaprosił o. Michała do Rzymu dla przeprowadzenia reform w kurii rzymskiej. W tymże roku Paweł IV mianował o. Michała biskupem Nepi i Sutri. W roku zaś 1557 wyniósł go do godności kardynała.

W 1566 został wybrany papieżem, przyjmując imię Pius V. Miał wtedy 62 lata. Od razu przystąpił do wprowadzania w życie uchwał zakończonego 3 lata wcześniej Soboru Trydenckiego. Zwracał baczna uwagę, by do urzędów kościelnych dopuszczać tylko najgodniejszych. Odrzucał stanowczo względy rodzinne, dyplomatyczne czy też polityczne. Przeprowadził do końca reformę w kurii rzymskiej. Wprowadził zakaz opuszczania na dłuższy czas przez biskupów diecezji i parafii przez proboszczów. Nakazał biskupom odbywanie regularnych wizytacji parafii. Nalegał stanowczo, by każda diecezja miała seminarium dla swoich kleryków.

Katechezie katolickiej przysłużył się przez zainicjowanie i ogłoszenie Katechizmu Rzymskiego (1566), dokonał refor-

my brewiarza (1568) i mszału (1570), ujedynolicił liturgię. Inkwizytorom nakazał stosować wielką roztropność i umiar. Wystąpił stanowczo przeciwko inkwizycji hiszpańskiej, która nie miała nic wspólnego z obroną wiary, a służyła wyłącznie celom politycznym króla Filipa II. Tak wszechstronnie zaplanowana i konsekwentnie przeprowadzona reforma Kościoła zaczęła bardzo szybko wydawać błogosławione owoce religijnego odrodzenia. Papież starał się zaprowadzić ład także w państwie kościelnym. Wystawił wiele szkół, szpitali i przytułków. Cenił bardzo modlitwę różańcową i propagował ją wśród duchowieństwa i ludu. W 1569 r. specjalnym dokumentem nadał różańcowi formę, która przetrwała aż do naszych czasów.

Za jego pontyfikatu książę Juan de Austria, wystąpił przeciwko Turkom podczas jednej z najkrwawszych bitew morskich pod Lepanto. Na wieść o zbliżającej się wojnie papież rozpoczął żarliwe odmawianie modlitwy różańcowej w intencji powstrzymania islamizacji Starego Kontynentu. Zjednoczona flota chrześcijańska odniosła 7 października 1571 roku wspaniałe zwycięstwo, które papież przypisał wstawiennictwu Najświętszej Marii Panny Różańcowej i ustanowił w tym dniu jej święto.

W rok po tym zwycięstwie ciężko zachorował. Zaopatrzony ostatnimi sakramentami świętymi, ubrany w habit dominikański zmarł 1 maja 1572 roku w wieku 68 lat. Zaraz po śmierci otoczyła go cześć ludu. Beatyfikowany został w roku 1672, a ogłoszony świętym w roku 1712. Jego ciało spoczywa w Rzymie, w bazylice Santa Maria Maggiore. Jest patronem Kongregacji Nauki Wiary. Pontyfikat Piusa V to początek białej sutanny papieży. Zacerpnięty z dominikańskiego habitu kolor sutanny do dziś używany jest przez biskupów Rzymu.



DWA RAZY - TAJEMNICA

Słowo „tajemnica”, inaczej *mysterium* (łac. *mysterium*) należy do nielicznych słów, które kryje w swojej treści co najmniej dwa, całkowicie różne pojęcia. Uwaga ta, dla nas chrześcijan, katolików jest ogromnie ważna, dlatego że dotyczy najważniejszych prawd Bożego Objawienia, a mianowicie np. Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i - obecnie przeżywanej - Tajemnicy Paschalnej.

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej jest to misterium wiary w sensie ścisłym. Bóg objawił się nam jako Trójca i to powinno nam wystarczyć. Boga nazywamy Ojcem. Ojciec ten jest dobrocią ogarniającą wszystkie swoje dzieci. Takiego Ojca objawił nam Jezus. Nasz Bóg jest nie tylko Stwórcą, ale dzięki relacji do swojego jedyne go syna - jest również Ojcem. „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,27).

Przed swoją męką, żegnając się z uczniami, Jezus zapowiada nowego Pocieszyciela - Ducha Świętego. Tenże Duch działa od początku stworzenia. „On to przemawiał niegdyś przez proroków” (Hbr 1,1) teraz zaś będzie z uczniami i będzie w nich, aby ich wszystkiego nauczyć, aby im przypomnieć to, czego uczył Jezus, i aby ich prowadzić do całej prawdy (por. J 14,26; 16,13).

Dogmat o Trójcy Przenajświętszej stwierdza, że Boska Trójca jest jednością. My nie wyznajemy wiary w trzech bogów, ale w jednego Boga w trzech Osobach. Osoby Boskie nie dzielą między siebie tej jedynej Boskości, ale każda z nich jest całym Bogiem. Ojciec jest takim samym Bogiem jak Syn, a Syn takim samym jak Ojciec, Duch Święty jest tym, kim jest Ojciec i kim jest Syn.

Nie chcemy tych trudnych prawd zgłębiać tylko naszym rozumem. Przyjmijmy z wiarą to, co Bóg sam o Sobie objawił, że jest Bogiem Trójjedynym, że jest miłującym Ojcem, który kocha Syna, a w Nim nas wszystkich. Kocha nas w Duchu Świętym, który nas prowadzi, oświeca i umacnia. Niech nam wystarczy świadomość, że Bogu na nas zależy, bo nas kocha jako swoje dzieci.

Tajemnica Paschalna

Przed nami święta Zmartwychwstania Pańskiego. Święta te mają swoją Oktawę, co więcej - cały okres wielkanocny, który trwa pięćdziesiąt dni, aż do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. W tym czasie wiele razy będziemy słyszeć słowa „tajemnica paschalna”. Jakiej treści mieszczą się w tym pojęciu? Z góry zakładamy, że całkowicie odmienne od „tajemnicy Trójcy Przenajświętszej”.

Obecnie skupmy się na wartości i potędze słowa: „pascha”. Pascha jako słowo ma swoje korzenie w Biblii, z tym jednak, że na przestrzeni początkowej części historii zbawienia przeżyło ono swoją metamorfozę.

Tajemnica paschalna w Biblii w pierwszych wiekach była określana, jednym słowem „pascha”. Wśród Ojców Kościoła można odszukać kilka istotnych interpretacji jego znaczenia. Wczesna łacińska tradycja kościoła, koncentrując się na chwalebnej Męce Chrystusa. W swojej katechezie odwoływała się do błędnego skojarzenia leksykalnego z greckim słowem „paschein” - cierpieć. Ale na tym koniec.

Pierwszym, który inaczej myślał był Orygenes, później Hieronim ze Strydonu, znający dobrze hebrajski, a za nimi Augustyn z Hippony prostowali tę etymologię ludową, wskazując, że po hebrajsku pascha oznacza „przejście”.

W pismach Ojców Kościoła można odnaleźć następujące znaczenia:

- ◆ przejście Pana Boga ponad domami Izraelitów (Hieronim)
- ◆ przejście ludu Izraelskiego z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Orygenes i Grzegorz z Nazjanzu)
- ◆ przejście człowieka od słabości do cnót (np. Filon, Klemens, Ambroży)
- ◆ przejście Chrystusa, a wraz z nim także Jego członków, Ciała Kościoła - z tego świata do Ojca (Augustyn z Hippony).

Wszystkie te znaczenia mówią przede wszystkim o „przejściu poprzez mękę” Chrystusa. Tak długo, aż doczekaliśmy się tekstów które mówią wprost o „przejściu Chrystusa ze śmierci do życia drogą prowadzącą przez zmartwychwstanie”.

Prawdziwa „pascha” to ta, w której sam Chrystus Pan, Zmartwychwstając, uświęcił naszą paschę, innymi słowy jest to przejście wyzwolenia.

W teologii katolickiej pojęcie misterium paschalne powróciło na

nowo w okresie poprzedzającym Sobór watykański II (1962 - 1965 r.)

Tego dzieła odkupienia ludzi i uwielbienia Boga, które zapowiadały kierowane przez Boga wielkie wydarzenia w życiu ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan, szczególnie przez paschalne misterium swojej błogosławionej męki, zmartwychwstania i chwalebne go wniebowstąpienia; „przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą i zmartwychwstając, przywrócił nam życie”. Albowiem z boku Chrystusa umierającego na krzyżu zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła. (Por. Konstytucja „Sacrosanctum Concillium” nr 5).

Co, ostatecznie powinien wiedzieć każdy katolik o „tajemnicy paschalnej” w kontekście zbliżających się świąt wielkanocnych? Najpierw tajemnica paschalna jest jedną z największych prawd dotyczących naszego zbawienia. W ramach historii zbawienia, tajemnica paschalna zajmuje najważniejsze miejsce, gdyż dotyczy powszechnego Odkupienia, którego dokonał sam Pan Jezus, w swoim nieskończonym miłosierdziu.

Natomiast fakty dotyczące tajemnicy paschalnej są uobecnianie w Kościele: w Słowie Bożym, liturgii, katechezie i Sakramentach.



SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

Sanktuarium Orędowniczki Pojednania – Łęgowo

Łęgowo (niem. Langenau) to wieś położona w gminie Pruszcz Gdański nad rzeką Kłodawą przy drodze krajowej nr 91. Początki sięgają roku 1302, kiedy to wieś Łęgowo, położona kilkanaście kilometrów od Gdańska, stała się własnością opactwa cystersów w Oliwie. Pod koniec XIV wieku powstała kaplica w miejscu obecnego kościoła. Przez następne 350 lat kościół był kilkakrotnie przebudowywany. W roku 1748 miała miejsce rozbudowa kościoła w formie istniejącej do dnia dzisiejszego (za sprawą proboszcza, o. Iwo Rowedera). Ma początku XIX wieku – po kasacie Cystersów opiekę nad kościołem przejęli kapłani diecezjalni. W roku 2008 na mocy dekretu Metropolity Gdańskiego, ks. abpa Tadeusza Gołowskiego, kościół stał się Sanktuarium Matki Bożej Łęgowskiej – Królowej Polski, Orędowniczki Pojednania.

Geneza obrazu Matki Bożej Łęgowskiej

Według zapisu dokonanego w grudniu 1741 roku w akcie wizytacyjnym parafii, w ołtarzu głównym Imago est nova B.V.Mariae assumptae („jest nowy obraz Matki Bożej Wniebowziętej”). Z tego samego aktu wynika, że niewiele wcześniej (24 października 1741 roku) parafię objął nowy proboszcz, ojciec Iwo Roweder. Można więc wnioskować, że pojawienie się w kościele w Łęgowie „nowego obrazu” zawdzięczamy inicjatywie właśnie ojca Iwo Rowedera (ewentualnie jego poprzednika, ojca Karola Boryszewskiego). Napis umieszczony pod obrazem: Effigies B.M.V. Rokitnensis Miraculis clara („obraz N.M.P. Rokitniańskiej łaskami słynący”) wskazuje, że inspiracją dla nieznanego nam wykonawcy obrazu był wizerunek Matki Bożej z Rokitna (koło Gorzowa). Wiemy, że w opactwie Cystersów w Bledzewie, którego opiece duszpasterskiej podlegało Rokitno, powstało od połowy XVII wieku wiele kopii obrazu rokitańskiego (wśród nich – obraz czczony dziś w sanktuarium w Licheniu). Każda z kopii miała swoje indywidualne cechy, ale we wszystkich były powtarzające się elementy: Orzeł Biały na piersi Maryi, korona podtrzymywana przez dwa anioły na głowie Maryi, charakterystyczna twarz Maryi z widocznym prawym uchem.

Przesłanie obrazu Matki Bożej Łęgowskiej

Obraz Matki Bożej Łęgowskiej ma wymiary 40 x 53 cm i jest wykonany techniką olejną na płótnie lnianym; na obraz jest nałożona srebrna koszulka scalona ze złotą koroną.



Jakie przesłanie zawarł w Obrazie jego nieznaną twórcą? Co o misji Matki Bożej Łęgowskiej mówi historia, w której i my uczestniczymy?

Królowa Polski

Po zdjęciu srebrnej koszulki nałożonej na obraz staje się widoczna złotą szata, na której są wymalowane przedmioty związane z Męką Pańską (krzyż, drabina, kij z gąbką, włócznia, rękawica, miecz, bicz, kości do gry, korona cierniowa, obcęgi, gwoździe). Na piersiach Maryi jest wymalowany Orzeł Biały w koronie (godło Polski) – motyw powtórzony następnie na srebrnej koszulce. Spod welonu widoczne jest prawe ucho (przykryte następnie przez srebrną koszulkę). Na głowie Maryi – wymalowana jest korona królewska, podtrzymywana przez dwa anioły. Wszystkie te elementy składają się na odbiór Obrazu jako przedstawienia Matki

Bożej Królowej Polski (Orzeł Biały i Korona), Wniebowziętej (anioły), Bolesnej (insygnia Męki Pańskiej), „Cierpliwie słuchającej” – jak określa się niekiedy również Matkę Bożą w Rokitnie (odkryte ucho).

W wizerunku łęgowskim oddajemy cześć Wniebowziętej Królowej Polski. Wpatrując się w Obraz, warto pamiętać o jego dwóch „tajemnicach” wyrażonych w motywach ukrytych pod srebrną koszulkę. Pierwszą jest motyw insygniów Męki Pańskiej (powtórzony zresztą w ołtarzu głównym przez umieszczenie w podstawach głównych kolumn sześciu aniołków trzymających także insygnia Męki). Drugą – jest odkryte ucho Maryi. Matka Boża, Wniebowzięta Królowa Polski, chce cierpliwie słuchać skarg swoich dzieci. Nasze boleści włącza w cierpienia Jezusa Chrystusa.

Orędowniczka Pojednania

Tytuł „Orędowniczki Pojednania” jest używany w Rokitnie. Maryja okazała się być Orędowniczką Pojednania w czasie buntu przeciwko królowi Polski w latach 1670-71. Król zabrał sławny obraz rokitański na tereny kraju objęte buntem, pod Lublin. Powrót do jedności uznano za szczególną łaskę wyproszoną za wstawiennictwem Maryi, czego wyrazem stało się wotum ufundowane przez rycerstwo i króla, na którym do dzisiaj czytamy wezwanie: Da pacem Domine diebus nostris („Daj, Panie, pokój naszym dniom”).

Matka Boża Łęgowska jest od roku 1741 Orędowniczką Pojednania także na ziemi łęgowskiej.

Maryja patronuje pojednaniu między zwaśnionymi narodami. Od ponad 250 lat Maryja spogląda z wyżyn ołtarza na zmieniającą się historię ziemi łęgowskiej. Były w niej bolesne rany, powstałe na tle zmieniającej się sytuacji politycznej. Matka Boża, Królowa Polski cały czas trwała w kościele, błogosławiąc przybywającym doń mieszkańcom Warmii (o. Iwo Roweder!) i Kaszubom, Polakom i Niemcom. Tytuł: „Orędowniczka Pojednania” stanowi klucz do zrozumienia trudnej historii tej ziemi i wyznacza nam zadanie: pojednania i wzajemnego szacunku, zwłaszcza między Polakami i Niemcami.

Maryja patronuje pojednaniu między ludźmi, których dzielą różne przekonania religijne. W kościele znajduje się XIX-wieczny świecznik żydowski, menora, a na lektorium jest umieszczony napis w języku hebrajskim: „Słowo Pańskie”). Na ścianie wisi stara prawosławna ikona przedstawiająca patrona kościoła - św. Mikołaja. Maryja, Orędowniczka Pojednania uczy nas, że mamy modlić się o pojednanie i być ludźmi pojednania.



Św. Jan Paweł II i Święto Bożego Miłosierdzia



Święty Jan Paweł II był gorliwym czcicielem i propagatorem kultu Bożego miłosierdzia. To właśnie on ustanowił Święto Miłosierdzia Bożego oraz doprowadził do kanonizacji Siostry Faustyny, której objawiał się Jezus Miłosierny.

Św. Jan Paweł II pod koniec pontyfikatu w 2002 roku, w czasie pielgrzymki do Polski, dokonał też aktu zawierzenia rodzaju ludzkiego Bożemu miłosierdziu.

Jak przypomina portal janpawel2.pl codzienna pobożność papieża ukierunkowana była na Boże Miłosierdzie.

W końcu w 2000 roku Jan Paweł II ustanawia Święto Bożego Miłosierdzia dla całego Kościoła Powszechnego.

Na drugą niedzielę wielkanocną jako na datę święta Miłosierdzia Bożego wskazywał wielokrotnie sam Pan Jezus siostrze Faustynie. W Dzienniczku znajdują się m.in. takie zapisy: *W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, pragnę, żeby był publicznie ten obraz wystawiony. Niedziela ta jest świętem Miłosierdzia* (nr 88); *Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia* (nr 299); *a kapłani mają w tym dniu mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu Moim* (nr 570).

W 1951 roku kardynał Sapieha zgodził się na publiczne obchodzenie święta w krakowskich Łagiewnikach. W tym samym czasie spowiednik s. Faustyny ks. Michał Sopoćko pisał artykuły i rozprawy teologiczne, w których starał się uzasadnić potrzebę tego święta w kalendarzu liturgicznym

Kościoła. Zabiegał także o poparcie dla tej idei wśród teologów i biskupów, a nawet wybrał się do Rzymu, by osobiście przedstawić te sprawę w Kongregacji.

Niestety dokument Stolicy Apostolskiej, zabraniający szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formach podanych przez Siostrę Faustynę wydany w 1959 roku zatrzymał starania o ustanowienie tego święta. Po odwołaniu Notyfikacji Stolicy Apostolskiej w 1978 roku, po głębokiej analizie pism Siostry Faustyny przeprowadzonej przez ks. Ignacego Różyckiego, po opublikowaniu w 1980 roku encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II „*Dives in misericordia*”, metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski Listem na Wielki Post 1985 wprowadził święto Miłosierdzia w swojej Archidiecezji. W następnych latach uczynili to także pasterze innych diecezji w Polsce.

W roku 1995 Ojciec Święty Jan Paweł II, przychylając się do prośby księdza prymasa kard. Józefa Glempa i Konferencji Episkopatu Polski, wyraził zgodę na wprowadzenie tego święta do kalendarza liturgicznego Kościoła we wszystkich diecezjach w Polsce.

W dniu kanonizacji Siostry Faustyny, w pierwszą niedzielę po Wielkanocy 30 kwietnia 2000 roku – Ojciec Święty ogłosił to święto dla całego Kościoła.

W dokumencie Kongregacji ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów czytamy:

Ojciec Święty Jan Paweł II łaskawie polecił, aby w Mszałe Rzymskim po tytule „*II Niedziela Wielkanocna*” dodać określenie „*czyli Miłosierdzia Bożego*”, nakazując zarazem, by w liturgii tej Niedzieli posługiwano się zawsze tekstami, które na ten dzień przewidziane są w tymże Mszałe i w Liturgii Godzin obrządku rzymskiego.

POCZET PRYMASÓW POLSKI Ignacy II Raczyński

Po śmierci prymasa Krasickiego nastąpił siedmioletni okres vacatu na stolicy prymasowskiej. Po tym jednym z najdłuższych vacatów na tron arcybiskupa gnieźnieńskiego wstąpił Ignacy Raczyński. Urodził się on 6 sierpnia 1741 r. w Małoszynie w szlacheckiej rodzinie pieczętującej się herbem Nałęcz. W 1760 r. mając 19 lat wstąpił do zakonu jezuitów, po 10 latach przyjął święcenia kapłańskie. Kiedy w 1775 r. władze pruskie doprowadziły do kasaty zakonu został inkardynowany tj. włączony do duchowieństwa poznańskiej diecezji. Od 1776 r. był kanonikiem poznańskim. W 1793 r. został administratorem apostolskim diecezji poznańskiej, a w 1796 r. biskupem poznańskim. W czasie jego rządów z diecezji poznańskiej został wyodrębniony i odłączony archidiekanat poznański. Od roku 1804 po śmierci biskupa warszawskiego Józefa Bończy Miaskowskiego administrował diecezją warszawską aż do roku 1818. W 1805 r. został mianowany na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Jego działalność jako arcybiskupa obejmowała wizytacje katedry, kolegiów kapłańskich i seminarium. Zachowane dokumenty z tych wizytacji są cennym materiałem historycznym. W 1818 r. złożył rezygnację z funkcji arcy-



biskupstwa ze względu na zaawansowany wiek, została ona przyjęta przez papieża; nastąpił wówczas trzyletni pobyt arcybiskupa w Rzymie w kolegium jezuickim Św. Andrzeja. W 1821 r. Raczyński wraca do Polski, zamieszkał w Brzozowie i tam pomagał w pracy duszpasterskiej biskupowi przemyskiemu Antoniemu Gołaszewskiemu oraz wspierał działalność oo. jezuitów w pobliskiej Starej Wsi. Arcybiskup Ignacy Raczyński zmarł 19 lutego 1823 r. w Przemysłu. Pochowany został na cmentarzu w Brzozowie. W 1854 r. jego szczątki zostały przeniesione do kościoła parafialnego w Obrzycku (koło Szamotuł w Wielkopolsce). W zbiorach Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Polski Południowej w Starej Wsi znajdują się pamiątki po arcybiskupie Raczyńskim m.in. order, ornat, ufundowana przez arcybiskupa „sukienka” na rzeźbę Matki Boskiej Nowicjackiej oraz portret olejny arcybiskupa. Arcybiskup Ignacy Raczyński był odznaczony Orderem Orła Czerwonego (1794, Prusy), Orderem Orła Białego (1809) i Orderem Świętego Jana Jerozolimskiego.

TRAKTAT, KTÓRY NIE ZADOWALAŁ ŻADNEJ ZE STRON

Umowa podpisana w marcu 1921 r. w Rydze kończyła formalnie wojnę polsko-bolszewicką i ustalała granicę między Polską a Rosją Sowiecką.

„Polska z jednej a Rosja i Ukraina z drugiej strony powodowane pragnieniem położenie kresu wynikłej między nimi wojnie i dążąc do zawarcia, na podstawie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 roku Umowy o przedwstępnych warunkach pokoju, ostatecznego, trwałego, honorowego i na wzajemnym porozumieniu opartego, postanowiły wszcząć rokowania pokojowe” – czytamy w preambule traktatu pokojowego między Polską a Rosją Sowiecką (formalnie republikami sowieckimi: federacyjną rosyjską oraz ukraińską), podpisanego w Rydze 18 marca 1921 r.

Umowa kończyła wojnę polsko-bolszewicką z lat 1919-1920, lecz zanim ją zawarto, walka toczyła się równoległe na dwóch płaszczyznach: militarnej i dyplomatycznej. Osiągane sukcesy i ponoszone porażki wpływały na próby rokowań pokojowych. Dobrym na to momentem okazał się wrzesień 1920 r., gdy załamały się sowieckie plany podboju Polski, a z drugiej strony Rada Obrony Państwa, Sejm, rząd i polskie społeczeństwo także dążyły do zawarcia pokoju.

Polska delegacja na czele z Janem Dąbskim zameldowała się w Rydze 16 września. Po burzliwych dyskusjach, 12 października 1920 r. delegacje polska i rosyjsko-ukraińska podpisały preliminarium traktatu pokojowego. Rozejm wszedł w życie 18 października o godz. 24, ale obie strony nie były zadowolone z ustalonego przebiegu granicy. Impas w rokowaniach został przełamany w wyniku poufnego spotkania Dąbskiego z sowieckim dyplomatą Adolfem Joffe, które odbyło się w lutym 1921 r. Wypracowany wówczas konsensus został wyartykułowany w treści traktatu pokojowego, który podpisano 18 marca 1921 r. w Pałacu Czarnogłowców w Rydze.

Pokój ustalił granicę między Polską a Rosją Sowiecką. Biegła ona od Dźwiny na północy, przez Białoruś (Mińsk pozostał po stronie sowieckiej), Polesie, do Zbrucza i Dniestru. Ponad to strony zobowiązały się do nieingerowania w swoje sprawy wewnętrzne i wyzwały się popierania działalności wymierzonej przeciwko nim.

Istotnym problemem była kwestia finansowa. Strona polska domagała się wypłacenia rekompensaty z tytułu eksploatacji Królestwa Polskiego przez carską Rosję w XIX wieku. Jej wysokość okre-

ślono na 30 mln rubli w złocie. Należność ta nigdy jednak nie została uregulowana przez Sowietów. Jedynie oddane w zastaw carskie insygnia koronacyjne zostały w późniejszym czasie sprzedane przez władze polskie.

Dodatkowo strona sowiecka zobowiązała się do zwrotu dóbr kulturalnych wywiezionych z Polski po 1772 r., które obejmowały eksponaty muzealne, księgozbiory i archiwalia. Traktat został też uzupełniony o postanowienia pozwalające ludności na wybór miejsca zamieszkania, co stało się prawną podstawą do powrotu sporej liczby repatriantów z Rosji.

26 kwietnia 1921 r. na mocy upoważnienia Sejmu Rzeczypospolitej Naczelnik Państwa Józef Piłsudski ratyfikował traktat. Jego podpisanie zostało z entuzjazmem przyjęte przez polskie społeczeństwo, które było wycieńczone wojnami i kryzysem ekonomicznym.

14 marca 1923 r., na wniosek delegata francuskiego, Rada Ambasadorów podjęła decyzję o uznaniu granicy polsko-rosyjskiej wyznaczonej traktatem ryskim. Decyzję tę sankcjonował dodatkowy protokół do traktatu wersalskiego z 15 marca 1923 r. Datę tę można uznać za zwieńczenie formalnoprawnego uznania granic II RP.

Traktat ryski obowiązywał do 17 września 1939 r., gdy rząd ZSRS jednostronnie uznał, iż postanowienia umowy wygasły.

Tekst Katarzyna Łysak



Delegaci Polski na rokowania pokojowe w Rydze 1921. Od lewej: Edward Lechowicz, Leon Wasilewski, Jan Dąbski, Henryk Strasburger, Stanisław Kauzik (wikipedia.pl)

POLSKIE RADIO

Pierwsza audycja radiowej Jedynki: "Halo, halo! Tu Polskie Radio Warszawa!" - 18 kwietnia 1926 roku rozpoczęła regularną emisję pierwsza polska stacja radiowa - obecna Jedynka.

Jej szefem, a zarazem honorowym spikerem został inżynier Roman Rudniewski.

- Zaczęliśmy w zespole pięciu osób. Byłem ja, dwóch inżynierów, elektromonter i spikerka Halina Wilczyńska. Było tyle emocji, radio było taką nowością, że podchodzono do niego jak do jakiegoś dziwa, które trzeba czym prędzej zobaczyć i pochwalić się, że się je widziało i słyszało - wspominał Roman Rudniewski.



Janina Sztompkówna (1903-1939) - pierwsza spikerka Polskiego Radia w latach 1926-1928

- Pamiętam, stanąłem wtedy z wielką treścią przed mikrofonem, zapowiadając: "Tu próbna stacja PTR, fala 385 metrów". I otrzymaliśmy w kilka dni po pierwszych nadaniach wiadomości z Wiednia, z Paryża, z Londynu. Odezwwały się do nas rozmaite osoby z Polonii zagranicznej, które nasz program odebrały i cieszyły się niesłychanie, że wreszcie mogły usłyszeć ojczysty język - mówił 40 lat później Roman Rudniewski.

W uruchomionej rozgłośni występowali praktycznie wszyscy znani warszawscy artyści teatru, opery i operetki.

Tadeusz Bocheński, nestor polskich spikerów, który po raz pierwszy stanął przed mikrofonem 26 kwietnia 1926 roku, opowiadał:

- Wyglądało to bardzo śmiesznie, bardzo prymitywnie. Po prostu przed mikrofonem stawało się gramofon sprężynowy i trzeba było go jeszcze nakręcać, by puścić z płyty sygnał czy inny dźwięk. Zdarzało się, że ta sprężyna się rozkręcała, a wraz z nią deformowało się też nagranie.

Historyk radia, dr Maciej Kwiatkowski mówił:

- To, co jest zmaganiem radiowców, to poczucie ulotności słowa. Mówi się do siteczka i to gdzieś ginie w bezmiarze eteru. Ma się poczucie, że z tego nic nie zostaje w ludzkiej pamięci. Ale ja doświadczyłem wielokrotnie, że radio wcale nie jest takim medium, w którym "słowa ulatują, a pisma zostają".

Zbiór ciekawostek na temat pierwszych igrzysk

W 1894 roku zapadła ostateczna decyzja odnośnie wskrzeszenia igrzysk olimpijskich. Zdecydowano, że pierwsze odbędą się w Atenach. Ówczesne zawody znacznie różniły się od tych, które znamy dziś. Rywalizowali wyłącznie mężczyźni, a do tego amatorzy; nie było złotych medali, a spożywanie alkoholu przez zawodników było na porządku dziennym. Mistrzostwo można było zdobyć nawet, jeśli do Aten... nie jechało się w roli zawodnika.

Igrzyska w Atenach rozpoczęły się 6 kwietnia 1896 roku. I choć trwały zaledwie dziewięć dni, działo się podczas nich wiele rzeczy, które z perspektywy czasu mogą wydawać się dziwne.

Wystartowało 176 zawodników i... ani jednej zawodniczki. Podobnie jak w starożytności kobiety nie mogły brać udziału w rywalizacji. To w dużej mierze pomysł Pierre'a de Coubertina, który chciał jak najmocniej nawiązać do antyku.

Z powodu kłopotów organizacyjnych, zaproszenia do poszczególnych komitetów narodowych zostały wysłane znacznie za późno - pod koniec 1895 roku. Na starcie stawili się więc reprezentanci zaledwie trzynastu krajów, a 70 procent uczestników stanowili Grecy.

Mimo tak ogromnej przewagi liczebnej, gospodarze... przegrali. Klasyfikację medalową wygrali Amerykanie, a najwięcej tytułów wywalczył Niemiec - Carl Schuhmann. Był najlepszy w zapasach i trzech konkurencjach gimnastycznych.

Pierwszym mistrzem olimpijskim także nie został Grek. Na inaugurację rozegrano skok w dal, w którym triumfował Amerykanin - James Connolly. Na olimpijski szczyt wiodła go szalona ścieżka. Bynajmniej nie sportowa, bo poziom pierwszych igrzysk - z racji dopuszczenia do startu wyłącznie amatorów - nie był nadzwyczajny.

Connolly przeciwstawił się władzom uniwersytetu Harvarda i mimo braku zgody zabrał się wraz z kadrą w długą podróż do Europy. Podczas niej skradziono mu portfel, a będąc już na miejscu... pomylił daty. Myśląc, że ma jeszcze sporo czasu do zawodów, imprezował przez całą noc. Podczas śniadania, po krótkim śnie, dowiedział się, że konkurować ma za kilka godzin. Mimo to wygrał ze znaczną przewagą.

Nie było złotych medali

Connolly'ego nie do końca można nazywać właściwie pierwszym złotym medalistą. Na igrzyskach w Atenach nie honorowano zwycięzców krążkami z tego kruszcu. Triumfator otrzymywał srebrny medal i gałązkę oliwną, a za drugie miejsce przyznawano medal miedziany i gałązkę wawrzynu. Trzeciego zaś nie nagradzano w żaden sposób.

Powód był prosty - wartość złota była wówczas czterdzieści razy wyższa od wartości srebra. Znany nam obecnie sposób honorowania trzema medalami pojawił się dopiero osiem lat później na igrzyskach w St. Louis. Po kolejnych czterech latach, w 1908 roku, na ten system przeliczono i uznano za oficjalne wyniki igrzysk 1896 i 1900.

Legenda głosi, że po zwycięskiej bitwie Greków z Persami w 490r. p.n.e. posłaniec Filippides pobiegł do Aten, by przekazać radosną nowinę, ale przy tym ostrzec, że w kierunku miasta płynie nieprzyjacielska flota. Przebiegł trasę i przekazał tę wiadomość, po czym padł martwy.

Choć wiąże się to z historią Grecji, sam bieg w programie olimpijskim zaproponował Francuz - Michael Bracal - przyjaciel de Coubertina. Trasa biegu na pierwszych igrzyskach rzeczywiście wiodła z Maratonu do Aten.

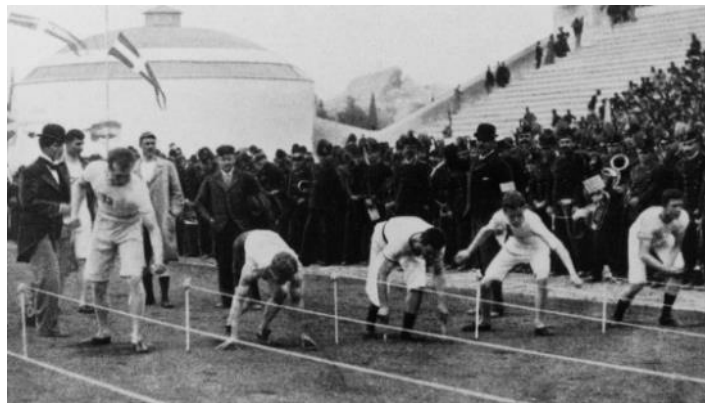
Maraton był najważniejszą z konkurencji wygranych przez Greka. Nie mógł jednak być inaczej. Na starcie stanęło 17 zawodników, spośród których tylko pięciu pochodziło spoza kraju. Zagraniczni biegacze nie byli przyzwyczajeni do długości trasy - rozpoczęli za szybko, a z czasem opadali z sił i wycofywali się.

Początkowe doniesienia o prowadzeniu cudzoziemców niepokoili zgromadzonych na stadionie kibiców. Obawy okazały się przedwczesne. Na ostatnich kilometrach Spiridon Louis wyprzedził rywali i to on jako pierwszy przebiegł przez linię mety. "Wydawało się, że razem z nim na stadion wkroczył grecki antyk" - pisał we wspomnieniach de Coubertin.

Publiczność oszalała. Biznesmen George Averoff chciał ofiarować triumfatorowi rękę córki, inni kibice obiecywali darmowe towary i usługi do końca życia. Louis mógł prosić o wszystko, co tylko chciał. Zdecydował się na... wózek z wodą. Stwierdził, że tyle starczy mu do tego, by zabrać się z Aten i wrócić do rodzinnej wsi - Marousi - gdzie czekała narzeczona.

Rywalizowano na starożytnym stadionie

Miejsce zawodów nie było przypadkowe. Większość konkurencji odbywała się na stadionie panateńskim - wyremontowanym obiekcie, na którym rywalizowano w starożytności.



Miał on wyjątkowy klimat, ale i stanowił przeszkody dla zawodników.

Skarżyli się m.in. biegacze. Bieżnia miała bowiem nieco inny kształt niż na innych stadionach. Łuki były wąskie i ostre, a okrążenie zamiast 400, liczyło 330 metrów.

John Pius Boland nie przyjechał do Grecji jako zawodnik, a kibic - został zaproszony na Wielkanoc przez przyjaciela, który rewanżował się za pomoc uzyskaną w przeszłości. Przy okazji pobytu w Atenach obserwował igrzyska. Pewnego dnia w pubie spotkał Niemca - Fritza Trauna - który właśnie odpadł z biegu na 800 metrów.

Boland lubił grać w tenisa. Dogadał się więc z nowo poznanym lekkoatletą, że wystartują razem w zawodach. Poszło im lepiej niż się spodziewali, bo... wygrali turniej deblistów. Brytyjczyk dołożył do tego także zwycięstwo w singlu. W historii igrzysk nie ma bardziej utytułowanego turysty.

Fair play, jakiego nie znamy

100-kilometrowy wyścig kolarski na torze wymagał wielkiej wytrzymałości. Kolejni zawodnicy poddawali się czując ból i widząc, jak Leon Flameng im odjeżdża. W połowie dystansu Francuz miał gigantyczną przewagę, a na próbę ścigania go zdecydował się tylko Georgios Koletis.

Lider docenił hart ducha rywala. Gdy w rowerze Greka doszło do usterki, Flameng zsiadł ze swojego i nie kontynuował jazdy, póki rywalowi nie dostarczono nowego sprzętu. Mimo tego wygrał z przewagą sześciu okrążeń. Koletis dojechał jednak do mety, dzięki czemu mógł zostać sklasyfikowany na drugiej pozycji.

Gimnastyk pokonał ciężarowca... w zapasach

Zapaśnicy konkurowali w niebywałej scenarii - w wypełnionym piaskiem kole na stadionie panateńskim. Nie było ram czasowych, a zwycięzcą pojedynku zostawał ten, który pierwszy rzucił rywala na łopatki. W stawce pięciu zawodników dwóch było Grekami - oni jako jedyni startowali wyłącznie w tej dyscyplinie i w oczach kibiców byli faworytami.

Fani protestowali nawet, gdy ich krajanie trafili na siebie już w jednym z półfinałów. W drugim (formalnie nie był to półfinał, a starcie pierwszej rundy, którego zwycięzca miał następnie wolny los) doszło do osobliwego starcia - mistrz olimpijski w gimnastyce, Schuhmann, zmierzył się ze znacznie większym od siebie (nie było wówczas limitów wagowych) Momcsillą Tapaviczem - Węgrem serbskiego pochodzenia, który wcześniej wywalczył medal w tenisie i startował w... podnoszeniu ciężarów.

Co ciekawe - w tym duecie lepszy okazał się gimnastyk, który wykorzystał spryt, by powalić rywala. W finale zmierzył się z Georgiosem Tsitasem. Po 40 minutach walki, pojedynek przerwano z powodu zapadającego zmroku. Mimo protestów Schuhmanna, który uważał, że kilka minut wystarczyłoby mu do wygranej, zdecydowano się na wznowienie walki dopiero kolejnego dnia.

Niemiec dopiął swego. Nazajutrz rano walczył jedynie 15 minut. W tym czasie udało mu się rzucić Greka do plecy i wywalczyć czwarte mistrzostwo olimpijskie.

Ateny odniosły kolosalny sukces

Mimo wszelkich problemów, z jakimi borykała się Grecja, Atenom znakomicie udało się organizacja igrzysk. Rozdano podczas nich medale za 43 konkurencje w dziewięciu dyscyplinach: lekkoatletyce, kolarstwie, szermierce, gimnastyce, strzelectwie, pływaniu, tenisie, podnoszeniu ciężarów i zapasach.

Sukces okazał się na tyle duży, że część delegatów sugerowała, by igrzyska na stałe ulokować w stolicy Grecji. Zapędy te szybko ukrócił de Coubertin, który już podczas ceremonii zamknięcia stwierdził, że kolejne odbędą się w 1900 roku w Paryżu. I tak się stało

Rekolekcyjne refleksje



Nasze tegoroczne rekolekcje, które prowadził ks. prof. Damian Wąsek były poświęcone fundamentom naszej wiary. W ramach rozważań o fundamentach wiary ks. profesor w kolejnych dniach poszukiwał odpowiedzi na cztery kategorie pytań.

Dzień pierwszy to pytanie o Kościół, dlaczego Kościoły są ważne, dlaczego je budujemy, co nam dają.

Kościół to przestrzeń, w której możemy się spotkać z Panem Bogiem i Jego przemieniającą łaską; łaską, która sprawia, że jest dużo łatwiej pokonywać nasze ludzkie ograniczenia, poskładać to co ZOSTAŁO połamane. Spotykamy tam też drugiego człowieka, wspólnotę, tradycję, spotykamy tych, którzy pomagają nam iść przez życie z Bogiem i tych, którym możemy pomagać ofiarując swoją miłość.

Dzień drugi to pytanie o modlitwę, jaka powinna być modlitwa, by była to modlitwa dobra, wysłuchana przez Pana Boga.

Modlitwa to rozmowa z Panem Bogiem, pełna zaufania, w której nasze serce spotyka się z Bogiem, napełnia się spokojem i sprawia, że łatwiej zaakceptować wolę Boga. To rozmowa, w której On/ Bóg odpowiada na serię naszych pytań, chce kroczyć obok nas, by błogosławić i wzmacniać nasze ludzkie wysiłki.

Dzień trzeci to pytanie o miłosierdzie i miłość Boga.

Jak bardzo jest nam potrzebne przekonanie, że Pan Bóg nas kocha i jest miłosierny, i jak niezachwiane powinno ono pozostać nawet wtedy, gdy przychodzą największe cierpienia. Nawet gdy nie odnajdujemy sensu cierpienia musimy żyć wiarą, że Bóg szepce nam do ucha "teraz wybac mi a kiedyś zrozumiesz, teraz wybac mi i cierpliwie poczekaj". Bóg jest nie tylko miłosierny ale jest Miłosierdziem. Miłosierdzie to imię Boga.

Dzień czwarty, to pytanie o wiarę - co to znaczy, że ktoś jest wierzący i co o tym decyduje.

Wiara jest nieustanną troską by słuchać Pana Boga, by w Niego się wpatrywać w zwykłych, codziennych sprawach. Działać tak, jak On by zadziałał gdyby był na naszym miejscu, kierując się dobrem, miłością, chęcią uczynienia pomocy. Być wierzącym to żyć tak, by było widać, że Bóg działa przeze mnie.

Szlakiem Świętego Jakuba



Jubileuszowy Rok św. Jakuba rozpoczął się 1 stycznia 2021 roku. Został zainaugurowany uroczystie poprzez otwarcie drzwi świętych w katedrze w Santiago de Compostela. Rok taki świętowany jest raz na kilka lat, gdy dzień poświęcony uroczystości Św. Jakuba Apostoła – 25 lipca przypada w niedzielę. Ostatni taki rok to 2010.

Do Santiago prowadzą liczne pątnicze szlaki, zwane Drogą św. Jakuba - Camino de Santiago. Niektóre istnieją od ponad 1000 lat i, obok tras do Rzymu i Jerozolimy, są najważniejszymi chrześcijańskimi szlakami pielgrzymkowymi. Znakiem rozpoznawczym tych szlaków jest

muszla św. Jakuba. Z tej okazji w archidiecezji gdańskiej odbywa się szereg inicjatyw promujących ideę pielgrzymowania.

Pomysłu pokonania Pomorskiej Drogi prowadzącej w stronę Santiago de Compostela podjęli się wspólnie członkowie Sopockiego oraz Gdyńskiego Oddziału PTTK. Rozpoczęliśmy nasze pielgrzymki 27 lutego w miejscowości Kępki, do której dotarliśmy autokarem. Trasa pierwszego etapu prowadziła pięknymi Żuławami Wiślаныmi do kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Nowym Dworze Gdańskim. Pokonaliśmy wtedy 17 km.



Pielgrzymi w Nowym Dworze Gdańskim nad Tugą

Drugi etap pielgrzymki prowadził z Nowego Dworu Gdańskiego do miejscowości Niedźwiedzica i odbył się 13 marca (23 km).

Droga św. Jakuba to zupełnie inny wymiar pielgrzymowania. Jest tu inaczej niż w czasie pielgrzymki do Częstochowy, kiedy idziemy w grupie. Nasze pielgrzymki oprócz wspólnej Mszy św. mają charakter indywidualny, można je przeżyć idąc cały odcinek samotnie. Można pójść w grupie rozmawiając o różnych sprawach. Opiekę duszpasterską objął nad naszymi wyprawami ksiądz Wojciech Lange.

Zapraszamy na kolejny etap naszej pielgrzymki z Niedźwiedzicy do Gdańska-Sobieszewa w sobotę 17 kwietnia 2021. Do przejścia mamy około 19 km.

Wszelkie informacje na stronie www.sopot.pttk.pl oraz pod numerem telefonu 789-306-571.

Rafał Kubiś

MSZE ŚWIĘTE O DOBREGO MĘŻA I DOBRĄ ŻONĘ

Świadectwo Kasi i Piotra



W niedzielę 14 marca 2021 roku podczas Mszy św. modliliśmy się za śp. ks. Andrzeja Kowalczyka dziękując Bogu za jego posługę i za dzieło jakim jest celebrowana w naszym kościele Msza o dobrego męża i dobrą żonę. Na zakończenie słowa podziękowania i świadectwa wypowiedzieli Kasia i Piotr.

„Księdza Andrzeja Kowalczyka poznaliśmy na różnych etapach swojego życia. Piotr dzięki modlitwie księdza został uzdrowiony z choroby. Z wdzięczności od kilkunastu lat posługuje na rekolekcjach Wspólnoty Marana Tha.

To właśnie we wspólnocie zrodził się pomysł modlitwy -Mszy świętych w intencji o dobrą żonę i dobrego męża. Te comiesięczne spotkania to nie tylko Eucharystia, ale również litanie do św. Józefa i prelekcja psychologiczna Pani Ewy. Kasia zaczęła modlić się na Mszach dzięki swojej przyjaciółce Agnieszce.

Po kilku latach dojrzewania w takim środowisku spotkaliśmy się Kasia i Piotr. Dwa lata temu wzięliśmy ślub na którym Ksiądz Andrzej Kowalczyk był obecny i wygłosił kazanie. Dziękujemy za dar posługi Księdza Kowalczyka, doświadczamy, że z takiego małego początku jak ziarnko gorczycy otrzymujemy wiele: miłość, małżeństwo, wzrastanie w wierze, przyjaciół...

Teraz wierzymy, że mamy swojego orędownika Księdza Andrzeja Kowalczyka w Niebie – Człowieka bardzo pokornego, skromnego, pracowitego dla głoszenia Ewangelii.



„Chrześcijańscy małżonkowie są dla siebie nawzajem, dla swoich dzieci i innych domowników, współpracownikami łaski i świadkami wiary”. Bóg wzywa ich do przekazywania życia i opieki. Dlatego rodzina „zawsze była najbliższym «szpitalem»”. Opiekujemy się sobą, wspieramy się i pobudzamy nawzajem i przeżywamy to jako część naszej duchowości rodziny. Życie małżeńskie jest uczestnictwem w owocnym dziele Boga, a każdy jest dla drugiej osoby nieustanną prowokacją Ducha Świętego. Boża miłość objawia się „żywymi i konkretnymi słowami, poprzez które mężczyzna i kobieta wyrażają swoją miłość małżeńską”. Zatem dwoje są nawzajem odbiciem Bożej miłości, która pociesza słowem, spojrzeniem, pomocą, pieczęcią, uściskiem. Dlatego też „pragnienie tworzenia rodziny to postanowienie, by być częścią marzenia Boga, decyzja, aby marzyć wraz z Nim, odwaga uczestniczenia w Jego budowaniu świata, odwaga tworzenia z Nim tej historii, budowania świata, w którym nikt nie czułby się samotny”.

Papież Franciszek, adhortacja AMORIS LAETITIA (nr 321)



Święta Rodzino z Nazaretu,
przywróć wszystkim świadomość
sakralnego i nienaruszalnego
charakteru rodziny,
jej piękna w Bożym zamyśle.

SOPOCKIE ULICE

Elizy Orzeszkowej



Stroma uliczka o długości 70 m w Górnym Sopocie, pomiędzy ulicami Adama Mickiewicza i Armii Krajowej, dostępna tylko dla ruchu pieszego.

Została wytyczona w 1909 r. jako zakończenie leśnej drogi spacerowej o nazwie Herbertsweg. Znajduje się przy niej tylko jedna willa, zbudowana w drugiej połowie XX w. Ponadto przylegają do opisywanej uliczki cztery inne ogrody, z willami stojącymi przy ulicach Adama Mickiewicza i Armii Krajowej.

Eliza Orzeszkowa (1841-1910), pisarka, czołowa przedstawicielka polskiego pozytywizmu.



Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Pirat, czekolada a norbertańskie mazurki

Gna hiszpańska armada-
Pirat z boku dopada
Rozpruwa bok fregaty,
Łup zagarnia bogaty:
Łupem tym czekolada.

Zagarnąwszy dostatki,
Rzuca pirackie statki
I na roli osiada:
Sieje, zbiera i orze;
Byłby szczęśliwy może,
Ale ta czekolada!

Więc księdzu się spowiada:
- "Księżo! Dla czekolady
Mordowałem gromady!".

Ksiądz się na to rozmarza:
- Pan Bóg ciebie mi zdarza!
Bo Panny Norbertanki,
Dobre Chrystusa córki,
Proszą mnie o kucharza:
Będziesz robił mazurki!
Wszystkie czekoladowe-
Po sto za jedną głowę.

Posłuchał pirat rady
I dlatego od wieków
Słynne są Norbertanki
Z mazurkowych wypieków
Z dodatkiem czekolady.

*Adam Mickiewicz,
Ballady i mazurki*



W zapiskach kuchni klasztornej odnaleźliśmy przepis na słynny mazurek norbertański. Polecamy.

Mazurek norbertański

4jaja, 1/4 kg cukru, 1/4 kg czekolady, 12 dkg mąki, 12 dkg zmielonych migdałów, 12 dkg rodzynków; na ciasto: 1/4 kg mąki, 18 dkg masła, 10 dkg cukru, 2 żółtka

Kruche ciasto z podanych dodatków zagnieć, na blaszce rozłóż, w piecu lekko upiecz, aby pożyłko trochę tylko. Osobno w misce jaja z cukrem uwierć, rozgrzaną czekoladę i mąkę dodaj. Jak masa dobrze utarta, z rodzynkami ją i zmielonymi migdałami zmieszaj, na kruche ciasto masę tę rozciągnij, jeszcze raz wolno piecz, potem białą pomadką ulukruj i ubierz przystojnie.

INFORMATOR PARAFIALNY

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30 12.00 13.15 18.00
SOBOTA 18.00 - Msza św. niedzielna

DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

BIURO PARAFIALNE

czynne:

Poniedziałek - 15.30 - 17.00

Czwartek - 9.30 - 11.00

Kontakt tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl

Pamiętaj
nie tylko 1 kwietnia:
Dobry żart jest wtedy,
gdy śmieją się wszyscy,
a nie tylko Ty :)

Modliłam się o dobrego męża,
więc mam dobrego męża.
A on się nie modlił...
Więc ma co ma.



Różaniec w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie.

Zapraszam na kolejny publiczny różaniec w stałym miejscu - na Placu Przyjaciół Sopotu (w okolicy SPA-TiF), w najbliższą niedzielę 4 kwietnia 2021 r. od godz. 15.30. Wcześniej, o godz. 15.00 w kaplicy adoracji przy ul. Powstańców Warszawy 15 (Parafia Św. Andrzeja Boboli) zapraszam do wspólnej modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Różaniec organizowany jest w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

Wojciech Kałuszyński

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego



Uroczystość Zwiastowania Pańskiego to dzień szczególnej troski o życie nienarodzone. Życie jest darem Boga i jest święte. Nie można go nikomu odbierać. Należy go bronić i chronić.

Podczas Mszy św. 25 marca 2021 o godz. 18.00 kilkanaście osób podjęło Duchową Adopcję Dziecka Poczętego.

Istotą tej adopcji jest objęcie modlitewną opieką wiadomego Bogu dziecka, które jest zagrożone śmiercią, z różnych przyczyn. Duchowa adopcja polega na codziennym odmawianiu w intencji jednego dziecka dziesiątki Różańca wraz ze specjalną dodatkową modlitwą przez 9 miesięcy. Ponadto można do tego dodać dowolne praktyki modlitewne i ascetyczne w intencji adoptowanego dziecka. Wszystkim, którzy podjęli się tego dzieła serdecznie dziękujemy i życzymy wytrwałości w podjętych zobowiązaniach.

Droga Krzyżowa w sanktuarium św. Wojciecha

W Wielkim Poście w każdy piątek gromadziliśmy się w naszym kościele na nabożeństwach drogi krzyżowej. Część z nas brała udział w tej szczególnej modlitwie dzięki transmisjom internetowym. W tym roku nie było, tak jak wcześniej, drogi krzyżowej ulicami naszego miasta.

Jednak w ostatni piątek przed Wielkim Tygodniem 26 marca przedstawiciele naszych parafian uczestniczyli w Drodze Krzyżowej na Wzgórzu św. Wojciecha w Gdańsku. To szczególne miejsce związane z patronem Polski i naszej Archidiecezji. Za Jego pośrednictwem polecaliśmy nasze osobiste intencje, naszej parafii, a szczególnie o ustalenie epidemii oraz za nowego Metropolitę Gdańskiego abpa Tadeusza Wojdę.



Więcej na www.swbobola.pl

Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange
Parafia św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
tel. 58 551 50 03, email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego

W związku z sytuacją związaną ze stanem epidemii i ograniczeniami dotyczącymi zgromadzeń, publikujemy tekst obrzędu błogosławieństwa posiłku w domu przed śniadaniem wielkanocnym. Liturgii domowej może przewodniczyć ojciec, matka bądź ktoś z domowników. Mamy nadzieję, że taka sytuacja wzbudzi w nas refleksję na temat wartości modlitwy wspólnotowej i większego szacunku do kulturowanych tradycji.



BŁOGOSŁAWIENSTWO POKARMÓW WIELKANOCNYCH PRZED POSIŁKIEM W NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Liturgia domowa

Przed rozpoczęciem można zapalić świecę, symbol Chrystusa zmartwychwstałego. Następnie ojciec rodziny, matka lub ktoś z domowników rozpoczyna modlitwę znakiem krzyża:

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wszyscy odpowiadają: Amen.

Prowadzący modlitwę mówi:

Gromadzimy się dzisiaj w naszej rodzinie, aby świętować pamiątkę Zmartwychwstania naszego Pana, Jezusa Chrystusa. On jako Zwycięzca powstał z grobu, aby również nam ofiarować pokój i nadzieję.

Następnie ktoś z domowników odczytuje tekst Pisma Świętego (Mk 16,1-7).

Z Ewangelii według świętego Marka.

Po upływie szabat u Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia przyszedł dogrobu, gdy słońce wzeszło. Gdy spojrzały, zauważyły, że kamień był odsunięty. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: „Idźcie przed wami do Galilei, tam Go ujrzą, jak wam powiedział”».

Po odczytaniu tekstu Ewangelii prowadzący modlitwę mówi:

Chrystus zmartwychwstał i żyje między nami. Dał nam moc, abyśmy się stali dziećmi Bożymi, dlatego ośmielamy się mówić:

Wszyscy: Ojcze nasz...

Prowadzący modlitwę mówi dalej:

Ogarnijmy także modlitwą i sercem wszystkich naszych krewnych i przyjaciół. Módlmy się szczególnie o zdrowie dla całej naszej rodziny i o ustanie epidemii, prosimy za chorych, za lekarzy i cały personel medyczny oraz za wszystkie służby. Błagajmy za samotnych, opuszczonych i przygnębionych, aby Zmartwychwstały Pan otworzył ich serca na nadzieję. Ogarnijmy modlitwą cały świat i prosimy zwracając się do Maryi:

Wszyscy: Zdrowaś Maryjo...

Prowadzący modlitwę: Pomódlmy się także za zmarłych. Wieczny odpoczynek, racz im dać, Panie...

MODLITWA BŁOGOSŁAWIENSTWA

Prowadzący modlitwę mówi:

Módlmy się.

Wysławiamy Ciebie, Panie Jezu Chryste, który po swoim zmartwychwstaniu ukazałeś się uczniom przy łamaniu chleba i zasiadłeś z nimi do stołu. Bądź z nami, kiedy z wdzięcznością będziemy spożywać te dary: chleb przypominający „chleb żywy, który zstąpił z nieba” i dający życie światu; mięso, wędliny i wszelkie pokarmy, które będziemy jedli na pamiątkę baranka paschalnego i potraw, jakie Ty spożyłeś z Apostołami podczas Ostatniej Wieczerzy; jajka, znak nowego życia i naszego odrodzenia w chrzcie świętym. Pozwól nam z wiarą przeżywać Twoją obecność między nami i dojsz do wiecznej uczyty w domu Ojca. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

Potem każdy z domowników może wypowiedzieć życzenia świąteczne.

Na zakończenie posiłku można wspólnie odmówić modlitwę: Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu...

ILUMINACJA DROGI KRZYŻOWEJ W NASZYM KOŚCIELE



Stacja I
Jezus skazany przez Piłata



Stacja II
Jezus bierze krzyż na swoje ramiona



Stacja III
Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem



Stacja IV
Jezus spotyka swoją Matkę



Stacja V
Szymon pomaga nieść krzyż Jezusowi



Stacja VI
Weronika ociera twarz Jezusowi



Stacja VII
Jezus po raz drugi upada pod krzyżem



Stacja VIII
Jezus spotyka płaczące kobiety



Stacja IX
Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem



Stacja X
Jezus odarty z szat



Stacja XI
Ukrzyżowanie Pana Jezusa



Stacja XII
Pan Jezus umiera na krzyżu



Stacja XIII
Zdjęcie z krzyża



Stacja XIV
Jezus złożony w grobie

Na początku marca zakończyliśmy kolejny etap modernizacji instalacji elektrycznej i zainstalowaliśmy oświetlenie Drogi Krzyżowej, dzięki czemu stały się bardziej czytelne i został również doświetlony kościół.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania.

TRIDUUM PASCHALNE

w parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie

Wielki Czwartek

18.00 - **MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ** - pamiątka ustanowienia Sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Adoracji (tzw. „ciemnicy”) trwać będzie do godz. 22.00.

Wielki Piątek

8.00 - rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Adoracji (tzw. „ciemnicy”)

9.00 - nabożeństwo ku czci Krwi Chrystusa

15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego (I dzień Nowenny przed Świętem Miłosierdzia Bożego w Kaplicy Adoracji)

18.00 - **LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ**

21.00 - Droga Krzyżowa

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Bożym trwać będzie od zakończenia liturgii do godz. 22.00.

W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły (dotyczy on wiernych między 18. a 60. rokiem życia i pozwala na jednorazowy posiłek do syta oraz na dwa skromne posiłki w ciągu dnia). Wszystkich wiernych, którzy ukończyli 14. rok życia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

Wielka Sobota

8.00 - rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w Bożym Grobie

15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego (II dzień nowenny przed Świętem Miłosierdzia Bożego)

9.00 - 14.00 - błogosławieństwo pokarmów przed kościołem co godzinę (9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00).

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

20.00 (sobotni wieczór) - **WIGILIA PASCHALNA** - najważniejsza i najbardziej uroczysta Msza święta w całym roku. Prosimy o przyniesienie świec.

Msze święte w Niedzielę Zmartwychwstania:

6.00 (Rezurekcja), 9.00, 10.30, 12.00, 13.15 i 18.00.

Poniedziałek Wielkanocny

Msze święte: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15 i 18.00.

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego

Wielki Piątek i Wielka Sobota: godz. 15.00

Od Niedzieli Wielkanocnej do Soboty Wielkanocnej: po Mszy św. o 18.00

Okazja do spowiedzi:

Niedziela Palmowa: spowiedź podczas każdej Mszy św.

Wielki Poniedziałek: 8.30 - 9.00, 17.30 - 18.30

Wielki Wtorek: 8.30 - 9.00, 17.30 - 18.30

Wielka Środa: 8.30 - 9.00, 17.30 - 18.30

Wielki Czwartek: spowiedzi nie będzie;

Wielki Piątek: 9.00 - 10.00, 15.00 - 16.00, 21.00 - 22.00

Wielka Sobota: 9.00 - 12.00

Niedziela Zmartwychwstania: spowiedzi nie będzie.

